

Presskit filmu „Katyń - Ostatni świadek”

Nazwa projektu: KinoPatriotów. Aktywizacja widowni kin za pomocą programu wydarzeń edukacji historycznej on-line.

Zrealizowano w ramach programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego –
Kultura w sieci”



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Materiały na podstawie informacji dystrybutora Kino Świat

Gatunek: thriller historyczny

Produkcja: Polska/ Wilka Brytania 2017

Reżyseria: Piotr Szkpiak (The Coroner, Heart Beat)

Scenariusz: Paul Szambowski, Piotr Szkpiak



Obsada:

Robert Więckiewicz („True Crimes”, „Konwój”, „W ciemności”)

Alex Pettyfer („Jestem numerem cztery”, „Elvis & Nixon”, „Miłość bez końca”)

Piotr Stramowski („Pitbull. Nowe porządki”, „Pitbull. Niebezpieczne kobiety”)

Michael Gambon („Harry Potter”, „Kwartet”, „Jak zostać królem”)

Talulah Riley („Westworld”, „St Trinians”, „Duma i uprzedzenie”, „Radio na fali”)

Henry Lloyd Hughes („Iluzja 2”)



„Katyn – Ostatni świadek” – odsłania historię świadka Zbrodni katyńskiej Iwana Kriwoziercewa alias Michał Łoboda. Kriwoziercew był rolnikiem zamieszkałym w okolicach miejsca egzekucji Polaków w lesie katyńskim i w czasie ich przewożenia i wyładunku na stacji kolejowej pracował w pobliżu. Filmowa historia opowiadana jest z perspektywy brytyjskiego dziennikarza, który próbuje dojść prawdy o losach Kriwoziercewa. Ten ostatni zdawał sobie sprawę, że jako świadek mordu grozi mu niebezpieczeństwo ze strony NKWD i wyemigrował do Wielkiej Brytanii, gdzie w niewyjaśnionych okolicznościach umiera w 1947 roku. Angielska policja kończy dochodzenie w tej sprawie stwierdzeniem: samobójstwo.

Filmowy bohater Steven Underwood marzy o sławie. Szuka tematu artykułu, który rozkręci jego karierę. Przez przypadek trafia na historię polskiego żołnierza z obozu dla uchodźców. Polak popełnia samobójstwo.



www.histman.org

Autor: Marcin Sałański

Tagi: Recenzje, Historia polityczna, Historia społeczna, Film i telewizja, II wojna światowa

Opublikowany: 2018-05-11 09:23

Licencja: wolna licencja

„Katyn – ostatni świadek” – reż. Piotr Szkopiak – recenzja i ocena filmu

Zwiastun filmu Piotra Szkopiaka „Katyn – ostatni świadek” wzbudził zainteresowanie w Polsce. Produkcja w niezłej, międzynarodowej obsadzie ma szansę przypomnieć światu o zbrodni katyńskiej. Czy dorównuje dziełu Andrzeja Wajdy? Prawdę o straszliwej sowieckiej zbrodni w lesie katyńskim latami ukrywano przed opinią publiczną. Dla nas jest ponurym przykładem tego, w jaki sposób Polacy zostali potraktowani przez sojuszników. W imię większego dobra, pokoju za wszelką cenę, zgodzono się na mniejsze zło. Jednakże masakra w lesie katyńskim wciąż porusza Polaków.

Każde kłamstwo ma jednak krótkie nogi, jak głosi ludowa mądrość. I o tym właśnie jest najnowszy film Piotra Szkopiaka. To film o dochodzeniu do prawdy i obnażeniu kłamstwa, na którym miał zostać zbudowany powojenny porządek świata.

Wszystko oczywiście staje się możliwe za sprawą człowieka, który najpierw marzy o sławie i karierze, by finalnie stać się apostołem prawdy. Jest nim młody dziennikarz Stephen Underwood (w tej roli Alex Pettyfer), który swoją szansę dostaje, przypadkowo wpadając na trop sprawy samobójstwa polskiego żołnierza przebywającego w obozie dla uchodźców w brytyjskim Bristolu. Podążając za dziennikarskim instynktem, Stephen dociera do naocznego świadka mordu dokonanego na polskich oficerach. Okazuje się nim rosyjski chłop Iwan Kriwoziercew (pseudonim Michał Łoboda). Dzięki niemu dziennikarz odkryje, co tak naprawdę wydarzyło się w Katyniu. Oczywiście nie zdaje sobie początkowo sprawy, że ujawnienie prawdy katyńskiej może wpłynąć na losy całej Europy. Nie podejrzewa nawet, jak wielu osobom zależy, by prawda ta nigdy nie wyszła na jaw.

en krótki opis już sam sobie pokazuje, że za filmem „Katyń – ostatni świadek” stała bardzo ciekawa i atrakcyjna koncepcja. Pokazanie jednego z najmroczniejszych momentów polskiej i europejskiej historii w konwencji thrillera politycznego brzmi jak gotowy przepis na sukces. Jak dodamy do tego międzynarodową obsadę – sukces murowany. W filmie występują bowiem znany z roli Albusa Dumledore’a w „Harrym Potterze” wielokrotnie nagradzany Michael Gambon i Talulah Riley – jedna z gwiazd serialu „Westworld”. Obok nich można z kolei zobaczyć Roberta Więckiewicza i gwiazdę filmów z serii „Pitbull” – Piotra Stramowskiego. Jest też i inny wątek, o którym warto pamiętać. Dziadek reżysera został zamordowany w Katyniu.

Czy dobra obsada, pomysł i trudny, ale arcyciekawy temat wystarczą, by stworzyć kino, które zachwyca, wstrząsa lub pozostawia widza z poczuciem mentalnego dyskomfortu? W mojej ocenie filmowi ta sztuka się nie udała

Nie oznacza to, że „Katyń – ostatni świadek” jest filmem złym i niepotrzebnym. Przede wszystkim dobrze się stało, że właśnie na Zachodzie powstał film o przypominający o historii Polski i Polaków. Kinematografia od lat porusza bowiem tematykę II wojny światowej i Holocaustu. Coraz częściej odkrywa przed zachodnim widzem nieznane mu wydarzenia. W 2016 roku Hollywood w filmie „Przyrzeczenie” przypomniało światu historię o rzezi Ormian. W tym samym roku swoją premierę miał „Anthropoid” o czechosłowackim zamachu na Reinharda Heydricha.

Sowieckie zbrodnie dokonywane na Polakach to moim zdaniem doświadczenie, które można porównać zarówno z Holocaustem, jak i rzezią Ormian. I nie chodzi tutaj o licytowanie się na liczbę ofiar, a właśnie doświadczenie w wymiarze historycznym. Dlatego do opowiadania tego rodzaju historii potrzebne jest szczególne wyczucie. Rzecz w tym, że film Piotra Szkopiaka razi niestety nadmiernym dydaktyzmem.

Oprac. Marcin Skorek